

Przepisy blokują metody walki z zimą

Utworzono: wtorek, 31, styczeń 2012 08:27 Instytut Kajetana Koźmiana



Polskie prawo uniemożliwia stosowanie alternatywnych, bezpiecznych środków do odśnieżania ulic – twierdzą eksperci Instytutu Koźmiana. Za taki stan rzeczy odpowiada rozporządzenie Ministra Środowiska, określające rodzaje środków dozwolonych do usuwania śniegu i lodu na drogach publicznych.

Sztywna lista dozwolonych środków umieszczona w rozporządzeniu sprawia, że dodanie jakiegokolwiek nowego specyfiku wymaga zmiany przepisu. Zdaniem ekspertów Instytutu, optymalnym rozwiązaniem byłoby stworzenie listy warunków, jakie musi spełniać środek do odśnieżania oraz określenie jednostki certyfikującej takie substancje.

Jak informują eksperci coroczna walka z zimą przynosi straty zarówno dla gospodarki, jak i środowiska. Każdego roku tylko na drogi krajowe i autostrady trafia od 200 do 300 tysięcy ton soli. Tylko w ubiegłym roku Warszawa wydała na odśnieżanie przeszło 90 milionów złotych.

Sól drogowa niszczy karoserie samochodów, konstrukcje mostowe, a także przyspiesza pękanie asfaltu i powstawanie dziur w nawierzchni dróg. Zasolone nawierzchnie powodują cierpienie zwierząt. Poważnym problemem są szkody środowiskowe. Wodny roztwór soli przedostaje się do gleby, powodując jej zasolenie i dalsze, szkodliwe dla roślinności procesy chemiczne. Każdego roku tysiące drzew obumierają z powodu „zimowego utrzymania dróg”. Kolejny problem to przedostawanie się solanki wraz ze ściekami do rzek.

Szkodliwość zimowego solenia sprawia, iż wiele państw w ogóle zrezygnowało z chemicznych sposobów usuwania lodu. Zalegający na drogach śnieg posypuje się warstwą żwiru, szutru lub piasku. Tak robią Skandynawowie, a z naszych sąsiadów chociażby Słowacy na terenach górskich. W polskich warunkach ten sposób walki z zimą jest niewystarczający. Częste wahania temperatury, balansującej na granicy

Przepisy blokują metody walki z zimą

Utworzono: wtorek, 31, styczeń 2012 08:27 Instytut Kajetana Koźmiana

zera sprawiają, iż warstwa śniegu na przemian topnieje i zamarza, powodując gołoledź. Dlatego konieczne jest usunięcie całego zalegającego śniegu i lodu z pasa ruchu twierdzą eksperci z Instytutu Koźmiana.

Optymalnym rozwiązaniem - według ekspertów - jest stosowanie alternatywnych do soli środków, zawierających inhibitory korozji oraz substancje niwelujące szkodliwy wpływ na środowisko. Substancje takie są wprawdzie droższe od soli drogowej, jednak biorąc pod uwagę same tylko koszty zniszczonych elementów infrastruktury oraz pojazdów mogłoby się okazać, że ich stosowanie przyniesie poważne oszczędności.

Na polskim rynku występuje co najmniej kilka ekologicznych środków do usuwania śniegu i lodu z dróg. Bezpieczne substancje do odśnieżania bazują z reguły na chlorku wapnia, mniej agresywnym aniżeli chlorek sodu. Niektóre z nich stworzyli polscy wynalazcy, a ich patenty zostały nagrodzone licznymi wyróżnieniami. W handlu dostępne są też środki z importu.

Podstawową przeszkodą dla upowszechnienia alternatywnych metod walki z zimą jest rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 27 października 2005 roku w sprawie rodzajów i warunków stosowania środków, jakie mogą być używane na drogach publicznych oraz ulicach i placach (Dz.U. 2005 nr 30 poz. 1960). Rozporządzenie to wymienia substancje, jakie można używać do usuwania śniegu i lodu z ulic. Na liście znajduje się sól kuchenna - chlorek sodu, jak również chlorek wapnia. Znajdziemy tu również piach i drobnopziarnisty żwir. Nowoczesnych, ekologicznych środków na liście brak - mówią eksperci.

Co najciekawsze - twierdzą - te same substancje z reguły posiadają odpowiednie atesty Państwowego Zakładu Higieny i innych instytucji, zezwalające na wprowadzenie do obrotu. Tworzy się sytuacja podobnie absurdalna co z antyradarami: wolno je sprzedawać, ale nie wolno ich używać.

- Uzupełnienie wykazu dozwolonych substancji o nowoczesne, ekologiczne środki to zaledwie półśrodek - przekonują eksperci Instytutu Koźmiana. - Problemem nie jest tylko brak określonych specyfików na liście, ale w ogóle pomysł, aby środki do odśnieżania jeden po drugim wyliczyć w akcie normatywnym. Z tego powodu uzupełnienie listy o nowy, nietoksyczny specyfik każdorazowo wymaga zmiany prawa.

Zdaniem Instytutu, w miejsce listy należałoby stworzyć zestawienie warunków, jakie musi spełniać dany produkt aby mógł być używany do odśnieżania.

Warunki te powinny określać dopuszczalny poziom oddziaływania na środowisko, szkodliwości dla ludzi, zwierząt i upraw rolnych, a także poziom oddziaływania na stan nawierzchni dróg. Kolejnym krokiem powinno być upoważnienie któregoś z państwowych instytutów badawczych do wydawania certyfikatów potwierdzających spełnienie tych warunków. Zdaniem ekspertów Instytutu, mógłby się tym zająć Instytut Ochrony Środowiska.

Wprowadzenie nowych przepisów wiąże się z koniecznością zmian w ustawie Prawo ochrony przyrody, na podstawie której wydano rozporządzenie.

Przepisy blokują metody walki z zimą

Utworzono: wtorek, 31, styczeń 2012 08:27 Instytut Kajetana Koźmiana

Instytut Kajetana Koźmiana www.agrykola.org

Instytut Kajetana Koźmiana to pierwszy polski Le think-tank agricole, zajmujący się problematyką obszarów wiejskich w aspekcie zrównowalonego rozwoju oraz zagadnieniami związanymi z rozwojem regionalnym Polski. Instytut przygotowuje raporty, analizy i propozycje konkretnych rozwiązań w kwestiach kluczowych dla zrównowalonego rozwoju obszarów wiejskich i ochrony dziedzictwa kulturowego i naturalnego polskiej wsi.